

Ustawa o zdrowiu publicznym – jak przebiegają konsultacje

# Teraz albo nigdy

Ustawa o zdrowiu publicznym sprawnie pokonuje kolejne etapy procedury legislacyjnej. Determinacja premier Ewy Kopacz i Beaty Małeckiej-Libery, pełnomocnik rządu do spraw projektu ustawy o zdrowiu publicznym, daje rezultaty. Projekt ustawy po konsultacjach zewnętrznych i ustaleniach międzyresortowych został przyjęty przez Komitet Stały przy Radzie Ministrów. Wkrótce powinien zostać przyjęty przez rząd i dalej skierowany do Sejmu.

Wydaje się, że w Sejmie i Senacie nie powinno być większego problemu z zatwierdzeniem ustawy. Pozytywnie wypowiadają się o niej zarówno posłowie koalicyjni, jak i opozycyjni. Nie jest znane zdanie prezydenta elekta Andrzeja Dudy, a to on prawdopodobnie będzie miał ostateczny głos w tej sprawie.

## Konsultacje

Ze względu na swoją wagę, a także interdyscyplinarność, ustawa wzbudziła ogromne zainteresowanie na etapie konsultacji zewnętrznych i wewnętrznych. Liczne uwagi zgłosiły zarówno samorządy, organizacje i stowarzyszenia związane z ochroną zdrowia, organizacje pozarządowe, jak i urzędy państwowe oraz zainteresowane ministerstwa. Organizacja spotkań uzgodnieniowych oraz udział minister Małeckiej-Libery w wielu konferencjach spowodowały dobre przyjęcie projektu ustawy przez wszystkie środowiska opiniotwórcze – od samorządów, poprzez lekarzy, pracodawców, po pacjentów. Organizowanie tak licznych spotkań uzgodnieniowych to dobra praktyka, godna naśladowania przy innych projektach legislacyjnych.

Dyskusja w trakcie konsultacji skupiała się przede wszystkim na dwóch kwestiach: umiejscowieniu zdrowia w hierarchii priorytetów państwa i związanym z tym umocowaniu w rządzie oraz uprawnieniach pełnomocnika ds. zdrowia publicznego, a także oczywiście na finansowaniu działań w ramach zdrowia publicznego. W obu sprawach nie obyło się niestety bez strat w procesie konsultacji wewnętrznych. Postulowane przez całe środowisko od lat potraktowanie zdrowia jako priorytetu państwa, wyrażone utworzeniem rady zdrowia przy premierze RP, nie znalazło akceptacji. Nawet uprawnienia pełnomocnika ds. zdrowia publicznego zostały ograniczone w porównaniu z pierwotnymi zapisami projektu ustawy. Podobnie w kwestii finansów – z zapisów projektu ustawy zniknęła koncepcja Funduszu Zdrowia Publicznego finansowanego z konkretnych źródeł w odpowiednich podatkach (oczywi-

ście już istniejących, nie dodatkowych) oraz alokacja pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia. Będzie więc nieco trudniej finansować działania w zdrowiu publicznym, ale nie ma tragedii, pieniądze są, tylko nie zostały wyodrębnione w funduszu.

## Narodowy Program Zdrowia

Nieco w cieniu ustawy powstaje dokument formalnie niższej rangi, natomiast w praktyce kluczowy dla postępu polskiego systemu promocji zdrowia, czyli Narodowy Program Zdrowia na lata 2016–2020. Ustawa o zdrowiu publicznym podaje ramy i źródła finansowania NPZ oraz mówi o tworzeniu programu minimum na 5 lat, jednak sama zawartość i sposób zarządzania programem jest do przygotowania. Ważne, aby NPZ był przygotowany w sposób nowoczesny, projektowy i merytoryczny, oparty na doświadczeniu ekspertów, ale przede wszystkim na wnikliwej analizie danych i twardych faktach. Obecnie projekt ustawy mówi o raporcie z wykonania NPZ co 2 lata. Uważam, że NPZ powinien być realizowany i raportowany w cyklach rocznych – co roku funkcjonowanie programu należy przesuwać o kolejny rok. Powinno to zmusić wszystkich do znacznie szybszego działania, niż obecnie jest to przewidywane i praktykowane. Narodowy Program Zdrowia wymaga nie tylko solidnego przygotowania w sposób projektowy, postawienia ambitnych i klarownych celów, lecz także zaangażowania i determinacji w iteracyjnej realizacji programu.

Ustawa o zdrowiu publicznym, jako niezbędny i przełomowy dokument wprowadzający działania na rzecz zdrowia w przeciwieństwie do obecnego leczenia chorych, jest na najlepszej drodze do szczęśliwego finału. Nie zmarnujmy tej szansy, bo to już kolejna próba. Liczę, że tym razem skuteczna. Zadziwia tylko pasywność ministra zdrowia w sprawie ustawy. Panie ministrze, prosimy o zaangażowanie.

*Maciej Bogucki*